

# Bezpieczeństwo narodowe priorytetem BBN

Z Szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministrem Stanisławem Koziejem, rozmawia Marian Moraczewski

**Wydaje się, że znaczna część polskiego społeczeństwa, po naszym wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej uważa, że mamy raz na zawsze dany nam wysoki stopień bezpieczeństwa we wszystkich obszarach. Jednak tak raczej nie jest. Jaki jest pogląd Szefa BBN na tę kwestię?**

– Z pewnością członkostwo w NATO i UE są głównymi filarami polskiego bezpieczeństwa. Nie powinniśmy zatem w żaden sposób deprecjonować ich znaczenia. Niemniej, obecność w strukturach euroatlantyckich nie zdejmuje z nas odpowiedzialności za bezpieczeństwo RP, szczególnie wobec dynamicznych zmian w otoczeniu międzynarodowym. Istnieje kilka kluczowych pytań, na które należy poszukiwać odpowiedzi, by zrozumieć nowy paradygmat bezpieczeństwa. Jak spadek zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie wpłynie na architekturę bezpieczeństwa na Starym Kontynencie? Jak zmiany te odbiją się na procesie transformacji politycznej, społecznej i gospodarczej w Europie Środkowej i na Kaukazie, a jak ustosunkuje się do nich Federacja Rosyjska? Czy w Sojuszu Północnoatlantyckim da się pogodzić dylemat między zaangażowaniem w misje ekspedycyjne a obroną terytorialną? Jaką rolę w Europie będą odgrywały coraz bardziej emancypujące się Niemcy? Gdzie na nowej geopolitycznej szachownicy jest miejsce dla Polski? Odpowiedzialność za bezpieczeństwo RP widzę w dwóch obszarach. Po pierwsze, warto postawić pytania: jakie NATO i jaka Unia? Jako pełnoprawny członek obu organizacji musimy aktywnie zabiegać o to, aby były one oparte na zasadzie równego statusu bezpieczeństwa oraz dysponowały środkami i zdolnościami do zapewnienia wiarygodnej ochrony terytorium oraz interesów swoich członków, zarówno w aspekcie militarnym, jak i pozamilitarnym. Po drugie, i chyba bardziej istotne, konieczne jest wewnętrzne wzmocnienie państwa, szczególnie w obliczu prawdopodobnego pozostawania

w najbliższych latach krajem granicznym Unii i Sojuszu. Budowa nowoczesnej armii i przede wszystkim rozwój gospodarczy pozwoliłyby nam podwyższyć status i znaczenie w Europie, NATO i UE. Jest to istotne wobec widocznej w niektórych stolicach chęci powrotu do koncepcji „koncertu mocarstw”. W sprzyjających okolicznościach mamy szansę zamienić nasze geopolityczne położenie, które było przekleństwem w XX w., w atut – istotną rolę w euroatlantyckiej polityce wschodniej, bałtyckiej, czy nawet bałkańskiej.

**Polska niewątpliwie winna być zainteresowana strukturalnym umacnianiem Unii Europejskiej, konsekwencją tego winno być także umacnianie się Europejskich Sił Obronnych. Jaka jest opinia Pana Ministra na ten temat?**

– Priorytetem dla Polski niezmiennie pozostaje wzmocnienie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO). Taki postulat będzie przyświecał naszej Prezydencji w Radzie UE w drugiej połowie 2011 roku. Mamy bowiem pełną świadomość, iż dzięki integracji naszych zdolności i potencjału wojskowego oraz wypracowaniu spójnej wizji w dziedzinie obronności będziemy lepiej przygotowani do stawienia czoła nowym wyzwaniom i zagrożeniom XXI w. W tym zakresie naturalnym partnerem dla UE jest Sojusz Północnoatlantyczny, który wciąż pozostaje najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa na Starym Kontynencie. Tym samym obie organizacje powinny być wobec siebie komplementarne, tak żeby uniknąć duplikowania kompetencji. Nie ulega wątpliwości, że trafiliśmy na trudny czas dla całej konstrukcji europejskiej. Globalny kryzys ekonomiczny odcisnął piętno na unijnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, co spowodowało, że w 2010 roku Europa była jedynym regionem w świecie, w którym wydatki obronne malały. Dziś koncepcja wspólnej europejskiej armii wydaje się mało prawdopodob-

na do urzeczywistnienia. Musimy zatem przyjąć strategię działań „krok po kroku”, współpracując jednocześnie z silnymi partnerami zainteresowanymi wzmocnieniem WPBiO – takimi jak chociażby Francja czy Niemcy, ale także państwa skandynawskie. Do najważniejszych priorytetów w ramach WPBiO na najbliższe lata zaliczyłbym przede wszystkim praktyczną implementację zapisu traktatu z Lizbony dotyczącej stałej współpracy strukturalnej (*permanent structured cooperation*), reformę grup bojowych UE oraz wzmocnienie Europejskiej Agencji Obrony.

**NATO czekają niezbędne reformy, podstawą poprawionego NATO winien być mniej więcej porównywalny potencjał Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonej Europy. Jak Polska zamierza wspierać ten proces?**

– Jedną z naczelnych zasad Sojuszu jest zasada konsensusu, tzn. wszystkie państwa członkowskie muszą wyrazić akceptację dla kierunku i zakresu podejmowanych zmian. Jednocześnie wiąże się to z braniem odpowiedzialności za wypracowane decyzje. Polska jako państwo jest nie tylko beneficjentem, ale i aktywnym uczestnikiem działań podejmowanych w ramach Sojuszu. Wymiernym przykładem jest zaangażowanie naszego kraju zarówno w misje na Bałkanach jak i w Afganistanie. Obecnie opracowywana jest nowa koncepcja strategiczna Sojuszu, którą planuje się ostatecznie zaakceptować podczas szczytu NATO w Lizbonie jesienią tego roku. Polska ma swój udział w procesie jej generowania. To kilka przykładów czynnego i aktywnego uczestnictwa naszego kraju w budowaniu potencjału Sojuszu, zarówno w wymiarze koncepcji działania jak i aktywnej realizacji zadań realizowanych przez NATO.

**Uwarunkowania Narodowego Bezpieczeństwa Polski wymagają posiadania przez Polskę wystarczającego narodowego militarnego potencjału przetrwania, zapewniającego**

**zdolność obronną do czasu nadejścia sojuszniczego wsparcia. Jak Pan Minister ocenia ten problem?**

– Zapewnienie bezpieczeństwa państwa nie jest zdeterminowane tylko potencjałem militarnym, choć jest on ważnym, powiedzmy kolokwialnie „twardym argumentem”, żeby zniechęcić do podjęcia wrogich działań potencjalnego agresora. Dlatego należy na potencjał obronny państwa patrzeć szerzej niż tylko przez pryzmat zdolności sił zbrojnych. Nie zmienia to oczywiście faktu, że należy mieć armię, która jest ważnym i mocnym ogniwem w całym systemie bezpieczeństwa narodowego. Co do ilości i jakości posiadanych sił i środków, związków taktycznych i oddziałów czy też samolotów i okrętów, to warunkuje je szereg czynników. Najważniejsza jest jednak jakość, troska o nią musi być priorytetem. Szczególnie ważna z uwagi na nasze graniczne położenie jest zdolność przeciwzaskoczeniowa, zdolność do szybkiego reagowania na incydentalne, ograniczone lokalne zagrożenia, w stosunku do których NATO może mieć trudności w szybkim uzyskaniu konsensusu co do zaangażowania się.

**Istnieje także szereg potencjalnych pozamilitarnych zagrożeń, których obiektywne skutki mogą być porównywalne z następstwami konfliktu zbrojnego. Jaka jest rzeczywista skala i wachlarz takich zagrożeń?**

– Ewolucja pojęcia międzynarodowego i narodowego bezpieczeństwa obejmuje coraz silniej zjawisko zagrożeń asymetrycznych. Zwiększanie zasięgu tych zagrożeń wiąże się przede wszystkim z faktem, iż coraz większą rolę w stosunkach międzynarodowych odgrywają podmioty niepaństwowe, wpływając tym samym na środowisko bezpieczeństwa. Wśród tych zagrożeń na pierwszych miejscach wymienić należy terroryzm międzynarodowy, proliferację broni masowego rażenia (a tym samym użycie jej w celu zagrożenia bezpieczeństwu współczesnych państw, szczególnie przez podmioty niepaństwowe), czy też przestępczość zorganizowaną, zwłaszcza o charakterze transgranicznym i międzynarodowym. Wydaje się, że strategię i politykę bezpieczeństwa państw muszą uwzględniać wymienione zagrożenia jako priorytety, szczególnie ze względu na fakt, iż systemy sojuszy wzajemnych, układów rozbrojeniowych oraz traktatów o środkach budowy zaufania w coraz większym stopniu ograniczają możliwość wystąpienia konfliktu militarnego.

**Jednak w społeczeństwie polskim, w wyniku doświadczeń historycznych najbardziej**

**odczuwalne są zagrożenia militarne. Czy można powiedzieć, że takie obecnie nam zagrażają?**

– Biorąc pod uwagę położenie geostrategiczne Polski, fakt przynależności do NATO i UE oraz stan relacji z sąsiadującymi państwami, można odpowiedzialnie stwierdzić, że zagrożenie militarne na dużą skalę to mało prawdopodobny dla Polski scenariusz, chociaż nigdy nie można go wykluczyć. Rozważając możliwe scenariusze, trzeba brać pod uwagę zagrożenia militarne, ale trzeba zawsze oceniać stopień prawdopodobieństwa i skalę jego wystąpienia.

**Czy stan i poziom polskich Sił Zbrojnych jest przynajmniej minimalnie wystarczający i jak się prezentuje na tle Sił Zbrojnych innych państw NATO?**

Siły Zbrojne RP służą ochronie niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium, zapewnieniu bezpieczeństwa oraz nienaruszalności jego granic i w pełni wywiązują się z tego konstytucyjnego obowiązku. We wszystkich armiach Sojuszu Północnoatlantyckiego zachodzą procesy, których celem jest przystosowanie ich do współczesnych wyzwań i zagrożeń, a które można generalnie określić procesem transformacji. Tempo i zakres zmian to już indywidualne możliwości każdego z państw. Polska armia z powodzeniem zakończyła proces pełnego uzawodowienia, a w ramach transformacji kluczowymi dla niej są zmiany w ramach procesów profesjonalizacji i modernizacji. Na tle innych armii państw członkowskich Sojuszu, zachodzące w naszej armii zmiany, podobnie jak w innych państwach, napotykać szereg ograniczeń co nie zmienia faktu, że zmierzają ku jej unowocześnieniu zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami. Biorąc pod uwagę obecny stan naszych Sił Zbrojnych oraz poziom

realizacji zadań w ramach działań sojuszniczych, polska armia stanowi mocne ogniwo potencjału militarnego NATO.

**Czy modernizacja techniczna i profesjonalizacja Wojska Polskiego przebiega prawidłowo oraz czy nie jest ona zagrożona ekonomicznymi następstwami kryzysu?**

– Kryzys ekonomiczny dotknął w różnym stopniu wszystkie obszary życia społecznego i ekonomicznego naszego kraju. Siły Zbrojne nie stanowią tutaj żadnego wyjątku. Modernizacja techniczna i profesjonalizacja Wojska Polskiego nie jest działaniem o charakterze jednorazowej akcji, a są to procesy, które realizowane są w określonych realiach z uwzględnieniem skutków zarówno finansowych, społecznych jak i ekonomicznych, a więc nie mogą kończyć w ściśle określonym czasie. Obecny kryzys może co najwyżej spowolnić lub ograniczyć zakres prowadzonych zmian, dlatego priorytetem jest minimalizowanie zagrożeń i utrzymanie właściwego tempa zmian. Ważne jest zapewnienie właściwego poziomu środków, które pozwoliłyby na racjonalne planowanie, alokowanie oraz wydatkowanie w ramach przyjętych planów i programów. Obecnie realizowany *Plan rozwoju SZ RP w latach 2009–2018* co pewien czas będzie poddawany ocenie i korekcie celem dostosowania go do możliwości budżetowych państwa.

**W środowisku wojskowym znaczną konsternację wywołały informacje że wskaźnik 1,95% na obronę będzie w przyszłości traktowany „elastycznie”, czyli będzie pomniejszany w zależności od innych potrzeb. Taką informację potwierdził również minister obrony narodowej B. Klich podczas MSPO Kielce 2010. Środowisko wojskowe także**



Marian Moraczewski podczas rozmowy z Szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministrem Stanisławem Koziejem

